

KOMENTARZ

Możemy trafić paczką w punkt... odbioru



MAREK CYNOWSKI
pełnomocnik ds. eCommerce

Alternatywą dla usługi kurierskiej jest zyskująca coraz większą popularność forma 'click & collect', czyli 'zamów i odbierz', polegająca na tym, że w dogodnym dla konsumenta momencie może on odebrać przesyłkę z wcześniej wybranego punktu, jak placówka pocztowa, stacja benzynowa czy maszyna samoobsługowa.

Z badań przeprowadzonych przez Pocztę Polską wynika, że niemal połowa e-konsumentów zamierza kupować w sieci więcej niż w roku ubiegłym. Wraz z coraz większym zainteresowaniem taką formą zakupów pojawia się pytanie, w jaki sposób dostarczać produkty kupione online? Od lat najpopularniejszą metodą jest usługa kurierska, co nie powinno dziwić, w końcu przesyłka doręczana jest nam do rąk własnych. Ta forma ma jednak małą wadę, gdyż w naszych napiętych grafikach musimy znaleźć czas na spotkanie z kurierem, co nie zawsze jest tak łatwe, jakby się mogło wydawać.

Klienci dzisiaj oczekują jak najszerzego wyboru sposobu otrzymania przesyłki. Dlatego równoległe Poczta Polska rozwija trzy kanały dostępu do usług paczkowych. Pierwszy to serwis kurierski oferujący usługi door to door dla klientów indywidualnych i biznesowych. W ramach drugiego skupiamy się na zapewnieniu klientom dostępu do sieci placówek pocztowych wraz z urządzeniami samoobsługowymi. Trzeci segment to możliwość odebrania swoich e-zakupów na stacjach paliw i docelowo w punktach odbioru w ramach sieci retailowych. Ten ostatni model dostawy z opcją „odbior w punkcie” cieszy się coraz większą popularnością wśród klientów. Liczba tak odbieranych przesyłek wzrosła o blisko 500 proc. rok do roku. W Polsce e-konsumenci najchętniej korzystają z odbioru w placówkach Poczty Polskiej, która posiada największą w kraju sieć punktów odbioru, rozszerzoną od maja o wybrane stacje Orlen w ramach umowy z operatorem Stacja z Paczką.

Rosnący trend widać w wynikach badań Poczty Polskiej związanych z wyborem sposobu dostawy przez klientów. Już ponad 39 proc. klientów preferuje taką właśnie formę. 'Zamów i odbierz' zyskuje także na popularności w innych krajach, dla przykładu w danych przedstawionych przez Econsultancy wynika, że w ubiegłym roku w Wielkiej Brytanii zdecydowało się na nią aż 79 proc. kupujących w internecie. Dzisiaj Klienci chcą odbierać towar szybko i o dowolnej porze, a do tego jeszcze blisko miejsca zamieszkania.

Klienci dzisiaj oczekują jak najszerzego wyboru sposobu otrzymania przesyłki. Dlatego równoległe Poczta Polska rozwija trzy kanały dostępu do usług paczkowych.

Partner rankingu e-Gazele Biznesu 2015



Prywatność bez pr

Najczęściej popełniany przez przedsiębiorców błąd to zbieranie danych, które nie są im niezbędne — mówi w rozmowie z „PB” dr Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych



Iwona Jackowska

i.jackowska@pb.pl ☎ 22-333-99-99

Już kilka lat trwają prace nad unijnym rozporządzeniem dotyczącym zasad przetwarzania danych osobowych. Mówi się, że to rewolucyjny akt i będzie obowiązywać Polskę bezpośrednio. Kiedy to nastąpi?

Faktycznie, to rewolucyjny akt. Wprowadzi on jednolite rozwiązania prawne we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Postanowienia rozporządzeń unijnych muszą być bezpośrednio stosowane w każdym państwie Wspólnoty. Liczymy, że rozporządzenie dotyczące ochrony danych osobowych będzie przyjęte jeszcze w tym roku. Przewiduje ono, co prawda, dwuletnie vacatio legis, ale będzie to czas na przygotowanie się do jego stosowania.

Na czym te przygotowania mają polegać?

Żeby bez problemów stosować regulacje unijnego rozporządzenia, konieczne będą zmiany w polskich przepisach i przygotowanie do realizacji nowych zadań Biura GIODO. Zatem dwuletnie vacatio legis to dość krótki okres, w którym polski ustawodawca musi m.in. dokonać przeglądu wielu aktów prawnych, aby ujednolicił definicje i wprowadzić nowe. Ostatnio bowiem coraz głośniejszymi są zjawiskami i rodzajami danych, które wymagają

uregulowania, a których nie zdefiniowano w polskim prawie. Mam na myśli np. dane biometryczne, dane genetyczne czy biobanki.

Co ważnego wynika z rozporządzenia dla przedsiębiorców?

Przed wszystkim ujednolici ono zasady ochrony danych osobowych na całym rynku europejskim i dzięki temu uprości niektóre procedury. Obecnie na przykład polska firma, która prowadzi działalność także za granicą — powiedzmy w Niemczech i Francji — musi dostosować się do standardów przetwarzania danych, obowiązujących w każdym z tych krajów z osobna i w przypadku wątpliwości wyjaśnić je z tamtejszymi organami. Po wejściu w życie rozporządzenia znacznie działać zasada „one stop shop”, czyli wszystko w jednym miejscu. O wyjaśnienia i pomoc będzie można zwracać się tam, gdzie przedsiębiorca ma swoją siedzibę. Dla polskiej firmy będzie to zatem Biuro GIODO.

Europa zdecydowała się na wprowadzenie sankcji za łamanie zasad przetwarzania danych osobowych. I nie będą one niskie.

Będą dotkliwe, ale ich wysokość nie została jeszcze uzgodniona. Decyzja zostanie podjęta najprawdopodobniej przez Radę ds. Sprawiedliwości w połowie czerwca. Nieoficjalnie potwierdza się stanowisko państw członkowskich utrzymujące wysokość kar w wersji z projektu rozporządzenia, czyli do 250 tys. EUR lub 0,5 proc. obrotu. Nie chcemy straszyć sankcjami,

jednak na pewno muszą być one odczuwalne ze względu na interes i dobro ludzi, których prywatność zostanie naruszona, oraz pełnić funkcję prewencyjną. Podmioty dysponujące danymi muszą zdawać sobie sprawę, że nie wolno im lekko traktować takich informacji, handlować nimi ani udostępniać osobom nieupoważnionym, bo grozi za to określona kara. To powinno przyczynić się do większej dbałości o to, aby dane przetwarzano zgodnie z prawem.

Czyli jednak straszak...

Rozporządzenie przewiduje, że naruszenie ujawnione podczas pierwszej kontroli nie musi oznaczać kary, jeśli nie będzie ono działaniem zawinionym. Ale jeżeli druga kontrola wykaze, że przedsiębiorca czy jakikolwiek inny administrator danych nie zastosował się do wcześniejszych zaleceń pokontrolnych, z karą należy się liczyć.

Kto będzie je nakładał?

GIODO. To będą kary administracyjne.

Od których będzie można się odwołać. Oczywiście.

Co się stało, że wszystkie kraje unijne zgodnie postanowiły o wprowadzeniu sankcji?

W tej chwili żyjemy w wielkiej globalnej przestrzeni. Z jednej strony świat cyfrowy pozwala rozwijać się gospodarce, ale zarazem coraz bardziej narusza sferę prywatności. W sieci krąży ogromna ilość in-

Długie umowy terminowe za wiedzą inspektora

Okres wypowiedzenia umowy zawartej na czas określony będzie zależał od czasu przepracowanego w danej firmie.

Pracodawcy i pracownicy muszą liczyć się z wieloma kolejnymi zmianami prawa pracy.

— Czeka nas szersza dyskusja dotycząca wizji na przyszłość — mówił Radosław Mleczko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) na konferencji w Business Centre Club (BCC). Debata przebiegała pod hasłem „Kodeks pracy — co nowego”.

— Pojawiają się propozycje wprowadzenia jednej umowy,

która obowiązywałaby w stosunkach pracy. Zastąpiłaby ona wszystkie obecnie obowiązujące. Ale są też inne koncepcje, wprowadzenia uzupełniających rozwiązań — poinformował Radosław Mleczko.

Te wizje nie mają jeszcze konkretnych projektów. Wiceminister zapowiedział natomiast, że jeszcze w tej kadencji Sejmu chce zaproponować nowe regulacje dla telepracy, przy okazji tocących się prac nad innymi nowelizacjami kodeksu — zawierającymi m.in. zmiany w umowach terminowych.

— W 2014 r. ujednoliliśmy jedną umowę terminową zawartą na 50 lat, a standardem były umowy 25-let-

nie — poinformowała Anna Martuszewicz, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy (GIP).

Ubiegłoroczne kontrole inspekcji pracy pokazują, że w przetwórstwie przemysłowym prawie 40 proc. umów terminowych jest zawieranych na okres ponad 5 lat.

Projektowana nowela wprowadzi limit umów o pracę na czas określony do trzech, i czasu ich trwania — 33 miesiące. Kodeks dopuści dłuższe kontrakty (albo więcej niż trzy) uzasadnione obiektywnymi potrzebami pracodawcy. O ich zawarciu będzie musiał powiadomić okręgowy inspektor pracy. Brak powiadomienia

ma być traktowany jak wykroczenie przeciw prawom pracownika, zagrożonym karą od 1000 zł do 30 tys. zł.

— 50-letnia umowa terminowa to niewątpliwie wynaturzenie — przyznał Zbigniew Żurek, wiceprezes BCC.

Jego zdaniem, przedsiębiorcy rozumieją problem i postulowali, aby umowa na czas określony mogła ustawowo trwać 48 miesięcy. Limit 33 miesięcy określili jako kompromis. Jednocześnie na plus ocenił przyszłą zasadę, że okres wypowiedzenia umów czasowych będzie zależny od stażu pracy u danego pracodawcy. Obecnie wynosi 2 tygodnie. ☺ ☺

Iwona Jackowska
i.jackowska@pb.pl ☎ 22-333-98-59

WAŻNE DANE

Eksport w dół

W kwietniu eksport z Polski sięgnął 58,3 mld zł, co oznacza spadek w porównaniu z wcześniejszym miesiącem o 7,8 proc., ale wzrost o 4,6 proc. w ciągu roku — informuje Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKE) na pod-

stawie analizy opublikowanych danych o stanie gospodarki w kwietniu oraz zapotrzebowania na usługi korporacji. Zdaniem ubezpieczyciela spadek eksportu w kwietniu jest typowy — to czas, kiedy sprzedaż ulega wyraźnemu ograniczeniu po

szczytzie zaopatrzenia świątecznego. Przedsiębiorstwa też w kwietniu ograniczają zakupy, a swoje stany magazynowe do portfela zamówień na wiosnę i lato dopasowują w marcu. KUKE szacuje, że w całym 2015 r. nasz eksport może

sięgnąć 727,6 mld zł, co będzie oznaczało wzrost w stosunku do 2014 r. o 10,4 proc. Natomiast w 2016 r. można się spodziewać, że eksport z Polski będzie wart 780,5 mld zł, czyli o 7,3 proc. więcej niż w tym roku. [SW]

awnego oręza



► **PROCEDURY W JEDNYM MIEJSCU:** Polscy przedsiębiorcy, działający także w innych krajach UE, już nie będą musieli tam jeździć, aby wyjaśnić wątpliwości co do przetwarzania danych osobowych na tamtych rynkach. O pomoc będą mogli zwrócić się do polskiego organu — Biura GIODO. To efekt zasady „wszystko w jednym miejscu”, które wprowadzi rozporządzenie unijne — wyjaśnia dr Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych. [FOT. WMM]

wych aktów, ale czasami nie ma wyjścia. I właśnie tak jest np. z monitoringiem, sprawiającym wiele kłopotów.

Swego czasu zapowiadano, że rozporządzenie unijne nałoży na wszystkie firmy obowiązek powołania administratorów bezpieczeństwa informacji (ABI). Obecnie jest to wolny wybór. Prawdopodobnie nie będzie to konieczne w bardzo małych firmach. Na obecnym etapie prac przepis dotyczący ABI brzmi: „Administrator lub przetwarzający może wyznaczyć lub, gdy wymaga tego prawo Unii lub państwa członkowskiego, jest zobowiązany do wyznaczenia urzędnika ds. ochrony danych”...

Ilu ABI powołano do tej pory? Do GIODO wpłynęło 5,5 tys. zgłoszeń o powołaniu ABI, a do rejestru wpisało już ponad 1,2 tys. Najwięcej zgłoszeń pochodzi od instytucji publicznych, np. szkół, gmin, policji, a niewiele od małych przedsiębiorców.

Przedsiębiorcy obawiali się, że ABI to taka prawa ręka GIODO. Na dodatek zatrudniona na ich koszt.

Chcielibyśmy, żeby taka osoba była w pewnym sensie łącznikiem między GIODO a administratorem danych. Jako specjalista w dziedzinie ochrony danych ABI będzie wiedział, jak w praktyce stosować wyjaśnienia w sprawie, z którą zwróci się do nas. Powinien ułatwić administratorowi wykonywanie zadań, informować go o ewentualnych naruszeniach, szkolić załogę. Tym samym ciężar odpowiedzialności za przetwarzanie danych zostaje rozłożony.

Czy unijne rozporządzenie stawia ABI jakieś szczególne wymagania?

Tak — aby była nim osoba, która ma doświadczenie i wiedzę. Na niektórych uczelniach istnieje już studia poddyplomowe i planowane jest utworzenie kolejnych. Ponadto sami prowadzimy szkolenia dla ABI, aby im pomóc. © P

formacji o użytkownikach internetu i nie tak trudno np. o kradzież czyjejs tożsamości. Wiele danych jest przetwarzanych bez udziału i zgody osób, których dotyczą. Trzeba wprowadzić mechanizmy, które zablokują takie działania.

Czy naruszenia prawa wynikają przede wszystkim z nieświadomości czy celowego działania?

Niestety, często wynikają z nieznajomości prawa, chociaż ustawa o ochronie danych osobowych obowiązuje w Polsce od 1998 r., czyli od 17 lat. Poza tym panuje przekonanie, że to nie taka ważna sprawa.

Jakie błędy są najczęściej popełniane?

Przed wszystkim gromadzenie danych, które nie są konieczne do funkcjonowania przedsiębiorstwa. Pracodawcy np. zbierają zbyt wiele informacji o kandydatach do pracy, choć wiele z tych danych nie będzie im

potrzebnych. Często chcą wiedzieć o nich wszystko, zapominając o ograniczeniach wyznaczonych przez kodeks pracy. Jestem otwarta na dyskusję, czy ten zakres jest zbyt wąski, czy nie. Jednak ponieważ zasady gromadzenia informacji o człowieku, który tylko potencjalnie zostanie zatrudniony, określa prawo, to trzeba się do nich stosować. Problemem jest też monitoring pracowników, w stosowaniu którego należy wziąć pod uwagę rekomendację Rady Europy z kwietnia tego roku. Chcę zwrócić uwagę, że zgodnie z nią, każdy w miejscu pracy ma prawo do prywatności. Nie można zatem przeglądać e-maili pracowników ani żądać odcisków palców na potwierdzenie czasu ich faktycznej pracy, bo stosunek pracy jest stosunkiem wzajemnego zaufania. Przedsiębiorcom mogą podpowiedzieć, aby tworzyli wewnętrzne regulaminy ochrony prywatności i postępowali zgodnie ze zdrowym rozsądkiem.

Czy GIODO otrzymuje dużo skarg na naruszenia prawa? Czego najczęściej dotyczy?

Najwięcej skarg dotyczy sektora bankowego i innych instytucji finansowych, a także internetu. Coraz lepiej z przestrzeganiem przepisów radzą sobie e-sklepy. Pojawia się natomiast coraz więcej zgłoszeń związanych z wykorzystywaniem nowych technologii, np. dronów, które zagląдают na prywatne podwórka. Przybywa pytań o monitoring, w tym pracowniczy — o podstawy prawne takiego gromadzenia danych i ich wykorzystywania. Problem istnieje, bo ta kwestia nie jest kompleksowo uregulowana.

Ma pani plan, aby zmienić prawo?

GIODO nie ma takich uprawnień. Może sygnalizować, że istnieje potrzeba zmian. Nie jestem zwolenniczką tworzenia no-

Złap kontrakt

Ambasada Francji zaprasza firmy z sektora mody

Biurow Business France w Ambasadzie Francji w Warszawie 17 i 18 czerwca organizuje spotkania biznesowe dla francuskich firm z sektora mody i dóbr luksusowych. Spotkania poprzedzone będą seminarium informacyjnym z udziałem polskich i międzynarodowych ekspertów rynku modowego i sektora luksusu. Francuscy przedsiębiorcy odwiedzają też Wilno, gdzie dzień wcześniej odbędą się analogiczne spotkania z importerami, dystrybutorami i potencjalnymi kontrahentami z Litwy. Sektor mody i dóbr luksu-

sowych we Francji to ponad 1700 przedsiębiorstw, w tym około 800 firm nastawionych na eksport. Francja jest dziewiątym największym eksporterem mody damskiej (wartość eksportu to ok. 2,8 mld USD) i piętnastym mody męskiej (ok. 1,2 mld USD). Wśród francuskich marek o światowym zasięgu wiele jest już obecnych w Polsce, choćby Camaïeu, Brice, Celio, Etam, Chantelle, Tape à l'œil, Paul & Joe, Tara Jarmon czy Petit Bateau. Nie można też pominąć takich gigantów rynku dóbr luksusowych, jak Louis Vuitton, Dior

czy Chanel. Uczestnictwo w wydarzeniu potwierdziły m.in. marki prêt-à-porter, firmy produkujące odzież luksusową i akcesoria, marki zajmujące się wyrobem odzieży ze skóry i futer oraz marki biżuteryjne. [MAG] © P

Kontakt:
Katarzyna Suwała
specjalista ds. rozwoju rynku
Moda-Mieszkalnictwo-
Zdrowie
Ambasada Francji w Polsce
— Biuro Business France
tel.: +48 22 529 31 17
e-mail: katarzyna.suwala@
businessfrance.fr

Kto przyjeżdża z Francji

Firma	Opis
Eden Park	Zajmuje się sprzedażą ekskluzywnych ubrań i akcesoriów dla kobiet i mężczyzn.
Saint James	Marka założona w 1889 r. we Francji, obecna na rynkach w Europie, USA i Azji. Flagowych produktem są ubrania w stylu marynistycznym.
Herzo	Firma wytwarza luksusową biżuterię i zegarki od 1992 r. Showroom marki ulokowany jest na prestiżowym placu Vendôme w Paryżu.
Giorgio & Mario	Ekskluzywna francuska marka zajmująca się wyrobem okryć wierzchnich, odzieży skórzanej i futer.
Lener Cordier	Od 1954 uznany specjalista w wyrobie wysokiej jakości okryć wierzchnich. Marka obecna na wybranych rynkach europejskich (w tym w Szwajcarii i w Rosji), ale również w Japonii, Chinach czy Stanach Zjednoczonych.
Weill	Francuska marka luksusowej, eleganckiej odzieży damskiej i akcesoriów, działająca od 1892 r. Oferuje szeroki wybór rozmiarów z dystrybucją w Europie i Azji.